PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 9 listopada 1928 Nr. 42

TREŚĆ NUMERU:

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek dochodowy na rok 1928:

a) Wszyscy płatnicy podatku dochodowego, którzy otrzymali nakazy płatnicze **przed** dniem 15 października b. r., obowiązani są uiścić różnicę pomiędzy wymierzonym podatkiem a wpłaconą zaliczką w ostatecznym terminie ulgowym do dnia 14 listopada b. r. Od dnia 15 listopada b. r. Kasy skarbowe liczyć będą 2% odsetki.

b) Natomiast wszyscy ci płatnicy, którzy otrzymali nakazy płatnicze **po** dniu 15 października b. r., obowiązani są uiścić podatek w terminie do dni 30-tu, licząc od dnia następnego po otrzymaniu nakazu płatniczego.

(**Odwołania** wnosić należy w terminie dni 30 od daty otrzymania nakazu płatniczego. — Nadmieniamy, że prośby o wstrzymanie egzekucji należy stanowczo wnosić w terminach, przeznaczonych do wnoszenia odwołań).

Podatek dochodowy od uposażeń:

Płatny jest w terminie dni 7-miu od dokonanego potrącenia. Podstawą wymiaru jest wysokość uposażeń w terminie rocznym.

Podatek gruntowy 2-ga rata za rok 1928:

Do dnia 15 listopada, względnie w terminie ulgowym do 29 listopada b. r. płatna jest 2-ga rata podatków gruntowych za rok 1928.

Podatek przemysłowy za miesiąc październik:

Do dnia 29 listopada b. r. spłata podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w październiku przez przedsiębiorstwa I. i II. kategorji handl. i przemysł., — I.—V. kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1929:

W ciągu miesiąca listopada (od 1-go) i grudnia przypada wykupno świadectw przemysł. i kart rejestr. na rok 1929. Wszelkie prośby o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw za niższą kategorją świadectwa przemysł., aniżeli przypada to na podstawie ustawy o podatku przemysł., należy wnosić w powyższym terminie.

Podatek majątkowy:

Do 10 grudnia płatną jest rata, t. j. 0'6% wymiaru podstawowego. — Vide szczegóły w art. p. t. „Podatek majątkowy" str. 5.

Podatek od placów niezabudowanych:

Za IV. kwartał b. r. płatny jest w listopadzie względnie w terminie ulgowym do dnia 15 grudnia b. r.

Państwowy podatek lokalowy:

W ciągu listopada płatną jest IV. rata tego podatku.

—o—

Jak należy kasować stemple?

W społeczeństwie utarł się zwyczaj, że stemple kasuje się przez przekreślenie ich dwiema skośnemi kreskami. — Niewtajemniczony w las zawiłych przepisów naszej nowej ustawy stemplowej kupiec, ma w tym wypadku przeświadczenie, iż w zupełności zadośćuczynił swym obowiązkom zanulowania nalepionego stempla.

Tak jednak nie jest.

W myśl bowiem art. 74 ustawy o opłatach stemplowych, skasowanie znaczków stemplowych może nastąpić albo:

1) przez przepisanie ich początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu, albo też

2) przez przepisanie stempla **datą skasowania** oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.

Przekroczenie tej formalności może kupca narazić na dotkliwe, bo **25-krotną** wartość danego stempla wynoszące kary stemplowe po myśli art. 42 tejże ustawy.

Zwracamy więc kupcom uwagę, aby trzymali się ściśle tych przepisów, gdyż w ostatnich dniach Urzędy opłat stemplowych nakładają na przekraczających ten przepis surowe grzywny.

—o—

Należy bezwzględnie dotrzymywać terminów płacenia rat podatkowych.

Dzięki usilnym zabiegom przedstawicieli kupiectwa i zrozumieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej ze strony Władz skarbowych, zauważyć można w ostatnich miesiącach **bardziej liberalne** traktowanie wnoszonych podań o rozłożenie **na raty** zaległych podatków. — Dzięki temu dobrodziejstwu umożliwia się kontrybuentom uiszczenie zaległości podatkowych, bez narażenia ich na jednorazową zapłatę, która wielekroć naraziłaby płatnika na katastrofę gospodarczą.

Również z uznaniem stwierdzić należy, iż obecnie nie bywają już stosowane dawniejsze praktyki bezwzględnego **przewożenia towarów** już nazajutrz po dokonaniu opisania egzekucyjnego, lecz czyni się to ewentualnie po 3-ech tygodniowym terminie, ściśle wedle ustawy.

Zdarza się jednak niekiedy, iż płatnik, który uzyskał zezwolenie na ratalną wpłatę zaległości, **rat tych nie dotrzymuje.** — W tym wypadku mają organa egzekucyjne surowy nakaz **bezwzględnego przewożenia** towarów do hali licytacyjnej i nakaz ten spełniają. — Zwracamy więc uwagę, iż w wypadku niemożności dotrzymania raty w wyznaczonym terminie, należy przedtem prosić o ewentualne odroczenie tego terminu, a nie czekać na ostatnią chwilę, kiedy zajeżdża wóz pod sklep i wszystkie interwencje są bezcelowemi.

W 10-cio lecie Niepodległości Polski.

Dziesięć lat minęło od czasu, kiedy kraj nasz przemocą na 3 połacie rozdarty, gnębiony okropnościami wojny i wyczerpany z sił żywotnych, odzyskał swą niezależność, a Orzeł polski rozwinął swe skrzydła do śmiałego lotu.

Dziesięć lat, to chwila tylko w życiu narodów, krótki okres w dziejach społeczeństw.

W historji państwowości polskiej stanowi jednak to pierwsze dziesięciolecie erę ogromnego wysiłku twórczego, zespolenia obcych sobie kulturą i zwyczajami, urządzeniami i ustawodawstwem 3-ech dzielnic, przez zaborców rozdartych. — Okres to zmagań z wrogiem zewnętrznym, konsolidacji wewnętrznej, budowania z gruntu we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przeżywaliśmy czasy, kiedy rozwydrzona demagogja, gra na popularność, działanie niskich instynktów podjudzały obywatela przeciw obywatelowi, jedne warstwy społeczeństwa przeciw drugim; kiedy poszczególne partje, zwalczając się zaciekle, pogrążały kraj w nędzę, ludność w ruinę.

Bywały jednak świetlane chwile, kiedy społeczeństwo, zrozumiawszy grozę sytuacji, zerwało się, by wspólnym wysiłkiem zwalczyć zło, zdobyć lepsze jutro. — Jedni krew swą, a inni swe mienie Ojczyźnie w dani składali.

Także i kupiectwo nasze może z poczuciem spełnionego obowiązku względem Ojczyzny spoglądać w miniony okres, bo i ono, mimo ciężkich nieraz chwil, w niemałej mierze przyczyniło się do wielkiego dzieła, jakiem było zrównoważenie budżetu i oparcie naszej gospodarki na twardym zrębie stałej waluty. Ofiarność ta była zrozumiała, bo żaden inny stan, żadna klasa ludności nie pragnęła z takiem utęsknieniem powrotu normalnych stosunków i ponownego rozkwitu życia gospodarczego Polski. Kupiectwo zdaje sobie i zawsze będzie zdawać sprawę z tego, że byt jego jest ściśle związany z dobrobytem państwa i dlatego żaden apel do jego patrjotyzmu nie pozostałe u niego bez oddźwięku i czynnego poparcia. Nie zraża się ono tem, że niestety nie wszędzie jeszcze utrwaliło się przekonanie o jego pożytecznej i ważnej roli w życiu państwowem, gdyż wierzy i ma tę pewność, że w końcu rozwiać się muszą uprzedzenia, jakie tu i ówdzie jeszcze istnieją, i że dalsze umocnienie się państwa polskiego i ugruntowanie ogólnego dobrobytu pójdzie niewstrzymanie naprzód i przyniesie także stanowi kupieckiemu pełne uznanie dla jego zadań społecznych.

Kupiectwo — a hasła samowystarczalności.

Apel w przededniu 10-letniej rocznicy wielkiego dnia historycznego Odrodzenia Polski, wystosowany przez Ligę Samowystarczalności do **kupiectwa** polskiego, aby forytowało wyroby krajowe, dziwnym się musi wydać temu, kto zna ciężkie warunki, wśród jakich kupiectwo nasze walczyło z naszym przemysłem, aby dostosował się do potrzeb tak rynku wewnętrznego, jak i zewnętrznego. — Ileż to razy kupiectwo polskie wskazywało czynnikom, kształtującym życie gospodarcze w Polsce, że usuwanie kupiectwa od udziału w tworzeniu ustaw, regulujących życie gospodarcze, przy równoczesnem pozostawieniu wolnej ręki **przemysłowi,** musi zrodzić niebezpieczeństwo dla przemysłu krajowego, a tem samem i dla państwa. — A jednak te wszystkie głosy ostrzegawcze rozbiły się o bezrozum, a nie rzadko i o złą wolę ludzi, mających specjalny interes w forytowaniu sławetnych „Nuzów", „Guzów" etc., dysponujących zawsze nieograniczoną ilością pozwoleń sprowadzania towarów z zagranicy.

Wskazywaliśmy również, że przy bezwzględnej reglementacji przywozu towarów zagranicznych, przemysł nasz nie może się racjonalnie rozwijać, albowiem ten chiński mur ochronny, jakim jest reglementacja przywozu i wysokie cła, **spaczył** właściwy rozwój naszego przemysłu. — Dość wspomnieć ową już powszechnie znaną kalkulację cen naszych przemysłowców, opierającą się na automatycznem doliczaniu do cen własnego kosztu **także należytości cłowych i kosztów transportu,** jakie obowiązują przy... towarach zagranicznych. — Wykazać to może cały szereg branż na artykułach, które jeszcze dziś przy imporcie z zagranicy **taniej się kalkulują,** niż nasze, nie mówiąc już o różnicy w jakości i wykonaniu.

To jednostronne popieranie przemysłu naszego wy-

Zanim kupisz towar zagraniczny, obejrzyj wyrób krajowy!

paczyło właściwe a konieczne wychowanie tegoż. — W większości wypadków nasi przemysłowcy wykorzystywali swoje „monopolowe“ stanowisko, dyktując kupiectwu coraz cięższe warunki zakupu i doszło do tego, że naszemu najpoważniejszemu kupiectwu, przed którem zagranica czapkuje i narzuca mu się z najdogodniejszym kredytem towarowym, nasi przemysłowcy, korzystający z najtańszego kredytu Banku Polskiego, nietylko że **odmawiają właściwego kredytu towarowego**, ale często dyktują jakby bankrutom płacenie **z góry**, t. j. przy udzielaniu zamówienia.

W żadnem państwie na Zachodzie niema takiej **„ruchliwości“ w cenach**, jak u nas. — Zaledwie jakiś artykuł się przyjął i znajduje popyt, już ceny tegoż idą w górę i dochodzą do wysokości, która uniemożliwia dalsze nabywanie tegoż, co widząc, fabryki zniżają znów cenę, aby ją za parę tygodni znów **podnieść**.

Ten niesamowity proceder naraża kupiectwo na **olbrzymie straty** i nie można się dziwić, jeżeli kupiectwo nasze, przyzwyczajone do stosunków **solidnych** i kulturalnych, **zraża się do naszego przemysłu.**

Nie można bowiem nazwać koniecznością państwową wzbogacania się poszczególnych jednostek kosztem drugich, przy którem ani państwo, ani społeczeństwo korzyści nie ma żadnej. — Bo choć nasi przemysłowcy wzbogacają się, fabryki swoje rozbudowują, powiększając ilość maszyn i potęgują produkcję, to jednakże to wszystko **na obniżenie cen** u nas **nie wpływa**. — My atoli wiemy, że zagranicą **spotęgowanie** produkcji wytwarza możność **obniżenia cen**.

Kupiectwo nasze dalekiem jest od negowania konieczności państwowych i z całą obowiązkowością prawego obywatela **podporządkowuje się wezwaniu Ligi Samowystarczalności**, — uważa jednak za konieczne, aby odnośne czynniki umożliwiły kupiectwu polskiemu wypowiedzenie się w tej sprawie przed właściwem forum, aby kupiectwo, będące od wieków pionierem, torującym drogę przemysłowi, znalazło i w Polsce posłuch i zrozumienie.

A wówczas, — jesteśmy przekonani, — iż przemysł polski, oparty na doświadczeniu kupiectwa polskiego, osiągnie należne mu stanowisko nietylko w kraju, ale co niemniej ważne, również za granicą.

Leopold Fromowicz.

Podatek majątkowy.

Dalsza rata płatna do 10 grudnia 1928. Czternastodniowy termin ulgowy (do 24 grudnia) **nie** ma zastosowania w niniejszym wypadku. Po 10 grudnia będą liczone procenta zwłoki i ewentualne koszta egzekucyjne.

Wymierzony swego czasu (w roku 1925) podatek majątkowy w myśl ustawy z 11 sierpnia 1923, płatny był **w całości** do końca 1926.

Z uwagi na ciężkie warunki ekonomiczne w r. 1925 i 1926, Minist. Skarbu ograniczyło pobór należności do części podatku w sposób następujący:

Płatnicy I. i III. kategorji (właściciele ziemscy, wielki handel i przemysł, właściciele realności, kapitaliści i wolne zawody) płacili do końca 1926 tylko podatek zasadniczy, bez zwyżki kontyngentowej 367%, względnie 120%, zaś II. kategoria (handel i przemysł) płaciła połowę podatku zasadniczego wraz ze zwyżką kontyn. 37%, a więc połowę całego wymiaru.

W roku 1927 płaciły wszystkie powyższe 3 kategorje, w myśl rozporządzenia Min. Skarbu, dalszą ratę w wysokości 0'8% od wartości majątku, przyjętej za podstawę do wymiaru podatku majątkowego. Rata ta płatną była w 2 częściach do 15 listopada 1927 i 15 stycznia 1928.

Ponieważ Sejm odrzucił projekt Rządu o stałym podatku majątkowym, przeto Ministerstwo Skarbu — z uwagi na poprawę stosunków gospodarczych, tudzież wobec potrzeby osiągnięcia preliminowanych wpływów budżetowych, — zarządziło dalszy częściowy pobór zaległego dotąd podatku majątkowego.

Z uwagi, że na poczet wymiaru podatku majątkowego dotychczas najwięcej uiścili płatnicy w II. i III. kategorji, zaś płatnicy I. kategorji (obszarnicy) byli uprzywilejowani, zarządziło Min. Skarbu, celem wyrównania ciężaru podatkowego między poszczególnemi grupami (kategorjami) pobór obecnej raty, płatnej do 10 grudnia 1928 w sposób następujący:

Płatnicy I. kategorji płacą obecnie ratę w wysokości 1% od wartości majątku.

Płatnicy II. i III. kategorji płacą tylko 0'6% od wartości majątku, — przyjętej na podstawie wymiaru tego podatku.

Tam, gdzie wymiar został sprostowany wskutek odwołania lub reasumcji, należy za podstawę obliczenia obecnej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku.

Rata ta dotyczy płatników tylko od 5-go stopnia wzwyż, t. j. tych, którym przyjęto do opodatkowania majątek nad 10.000 Zł. — podatek nad 180 Zł. przy wymiarze w roku 1925.

Płatnikom, którzy uiścili pewne kwoty ponad płatny dotychczas podatek majątkowy, zaliczy się nadwyżkę na pokrycie obecnej raty, względnie będą wolni od zapłaty tej raty i nakazu płatniczego (zawiadomienia) im się nie doręczy.

Ewentualne przykłady dla dalszej orjentacji:

1) **I. kategorja** (grupa).

Wartość majątku 50.000 zł. — podatek zasadniczy (3% stopa podatkowa)	1500 zł
zwyżka kontyng. 367%	5505 „
razem cały podatek	7005 zł
Na poczet tego:	
płatna należność do r. 1926 podatek zasadniczy	1500 zł
do 15/II 1927 i 15/I 1928 — 0·8% od 50.000 zł	400 „
obecna rata do 10/XII 1928 — 1% od 50.000 zł	500 „

2) **II. kategorja:**

Wartość majątku 50.000 zł — podatek zasadniczy	1500 zł
zwyżka kontyng. 37%	555 „
razem cały podatek	2055 zł
z tego do końca 1926 płatna była połowa	1027·50
zaś do 15/XI 1927 i 15/I 1927 — 0·8% od majątku	400 „
i obecna rata do 10/XII. 1926 — 0·6% od majątku	300 „

3) **III. kategorja:**

Wartość majątku 50.000 zł — podatek zasadniczy	1500 zł
zwyżka kontyng. 120%	1800 „
razem cały podatek	3300 zł
Na poczet tego:	
płatna należność do r. 1926 podatek zasadniczy	1500 zł
do 15/XI 1927 i 15/I 1928 — 0·8% od majątku	400 „
zaś obecna rata — 0·6% od majątku	300 „

Obecnym nakazem płatniczym będą też płatnicy zawiadomieni o zalegającym po 15 stycznia 1928 podatku majątkowym, wraz z procentami zwłoki, które obliczy Kasa skarbowa przy wpłacie.

Ci płatnicy, których stosunki majątkowe po wymiarze uległy znacznemu pogorszeniu, t. j. zubożeli, stracili majątek, **mogą** prosić Izbę skarbową o całkowite lub częściowe odpisanie reszty zaległości. Nb. prośba ta musi być uzasadniona.

Jak jednak z doświadczenia wiemy, tego rodzaju odpis należy niestety do rzadkości, — jeden wypadek na 2.000, lub jeśli egzekutor relacjonuje, że podatek jest nieściągalny?

—o—

Zmiana rabatu dla sprzedawców soli.

Z dniem 1 listopada b. r. rabat handlowy dla drobnych sprzedawców wynosi 11 procent ceny sprzedażnej soli, bez względu na gatunek, dla hurtowni 5 i pół procent ceny sprzedażnej, bez względu na gatunek; dla hurtowni, położonych w odległości do 5 kilom. od najbliższej stacji kolejowej, 7 i pół procent, dla hurtowni odległych do 15 kilom. od najbliższej stacji kolejowej, oraz 9 procent dla hurtowni odległych powyżej 15 kilom. od stacji kolei żelaznej.

Rabat dla wolnych składów ustalono na 4 procent ceny sprzedażnej, bez względu na gatunek, na sprzedaż z wolnego składu do 600 tonn miesięcznie, 3 procent, za sprzedaż powyżej 600 tonn miesięcznie, oraz 2 procent od przesyłek soli, dostarczonej hurtowniom na zamówienia wolnego składu bezpośrednio z salin.

—o—

Ukończenie rejestracji wódek gatunkowych.

Rejestracja wódek gatunkowych wyrobu prywatnych fabryk została z dniem 27 września b. r. zakończona na całym obszarze Rzeczypospolitej. Zwraca się uwagę, że począwszy od dnia 10 października b. r. fabryki wódek mogą wyrabiać jedynie wódki zarejestrowane, przyczem na etykiecie winien być uwidoczniony numer rejestru, pod którym dana wódka została zarejestrowana. Za wypuszczenie do obrotu handlowego wyrobów niezarejestrowanych, oznaczonych niewłaściwym numerem rejestracyjnym lub niewłaściwą nazwą, niezaopatrzonych w cechy rejestracyjne lub w opaski, zaopatrzonych w etykiety, nieposiadające wszystkich przepisami ustalonych oznaczeń, lub posiadających oznaczenia niezgodne z obowiązującymi przepisami i za używanie dla wódek gatunkowych nazw, znaków lub jakichkolwiek określeń, mogących wzbudzić mniemanie, że są wyrabiane przez Państwowy Monopol Spirytusowy, fabrykanci wódek pociągani będą do odpowiedzialności karno-skarbowej.

—o—

ODEZWA

Centrali Związku Kupców do ogółu kupiectwa żydowskiego w sprawie aktywizacji naszego bilansu handlowego.

Od szeregu miesięcy bilans handlowy Polski daje bierne saldo. Każdy obywatel kraju, a w szczególności kupiec, jako ogniwo, łączące producenta z konsumentem, winien głęboko zastanowić się nad groźnem zjawiskiem, jakie zawisło nad całem życiem gospodarczem Polski. Bierne saldo bilansu handlowego znaczy tyle, że Polska konsumuje więcej, niż produkuje. Historja ostatnich lat niech będzie groźnem „memento“ dla nas, dla wszystkich czynników, tworzących zbiorową gospodarkę Rzeczypospolitej.

Dokładne badanie statystyki naszego przywozu i wywozu, logiczne wnioski, jakie dają się wyciągnąć z cyfr, prowadzą do jednej zasadniczej i ważkiej tezy: jedyna droga wyrównania rachunku naszej wymiany towarowej — to droga wzmożenia konsumcji wewnętrznej krajowych wyrobów z jednej strony i spotęgowania wywozu naszych wyrobów na rynki zagraniczne — z drugiej.

Wielkie i szczytne zadanie propagowania i popierania wyrobów przemysłu krajowego leży w płaszczyźnie interesów całego społeczeństwa, a więc w pierwszym rzędzie stanu kupieckiego.

W tej akcji wielkiej, a dla wszystkich zbawiennej, musi nam przyświecać pewność, że wyrób krajowy osiągnął już zalety najbardziej udoskonalonych, na najwyższym szczeblu uszlachetnienia stojących konkurencyjnych wyrobów zagranicznych.

Przemysł polski winien dać nam tę pewność. Oto je-

go zadanie, oto jego płaszczyzna współdziałania z handlem dla dobra kraju, społeczeństwa, naszej pozycji mocarstwowej w rodzinie narodów cywilizowanych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska nie może być zamkniętym i niedostępnym dla wszelkich towarów zagranicznych terenem wobec potęgującej się coraz bardziej międzynarodowej wymiany dóbr, ale w bardzo wielu dziedzinach możemy nietylko zastąpić wyrób zagraniczny krajowym, lecz zaimponować raczej światu wysoką kategorją pracy rąk naszych.

Hasłem naczelnem świata kupieckiego w obecnej dobie krytycznego stanu naszego bilansu handlowego staje się więc logiczna i słuszna zasada: przywozić z obcych krajów najniezbędniejsze wyroby, **propagować wyrób własny.**

Do tej wielkiej akcji wzywa ogół kupiectwa

Zarząd Centrali Związku Kupców.

Z sali odczytowej:

Odczyt b. posła Dr. Emila Sommersteina.

We czwartek dnia 1 listopada b. r. odbył się w przepełnionych po brzegi salach Krak. Stow. Kupców odczyt tego wybitnego ekonomisty i wytrawngeo parlamentarzysty.

Zagaił odczyt prezes Stowarzyszenia, p. r. **Schechter**, wskazując na fakt, iż los kupca zawsze zawisłym jest od nastrojów, panujących wśród społeczeństwa, a w powojennym okresie wzrostu nacjonalizmu wykorzystały rządy ten moment, aby **przeciw** kupiectwu zwrócić opinję publiczną. — Kupiectwo, okrzyczane jako pasożyt społeczny, obarczono niepomiernymi podatkami, silono się na jego rugowanie drogą wzmożenia etatyzmu, forytowania spółdzielni i t. d. Z nadejściem rządów pomajowych cieszyło się również kupiectwo na zmianę tych stosunków, sądząc, że rząd zrozumie doniosłą rolę handlu dla naprawy ogólno-gospodarczych stosunków. — Skoro to dotychczas nie nastąpiło, zachodzi konieczność dowodnego wykazywania ważkiej roli handlu dla dobra ogółu społeczeństwa, w nadzieji, że rzeczowe argumenty zdołają wreszcie usunąć tę wrogą kupcowi ideologię.

Przewodniczący wita p. Dra Sommedsteina, podnosząc jego wielkie zasługi, jakie położył dla dobra całego społeczeństwa na terenie parlamentarnym i publicystycznym.

Przywitany frenetycznymi oklaskami przez zgromadzonych, wywodzi p. **Dr. Sommerstein** następująco: Ciężko jest bytować kupcowi w Państwie tak par excellence **rolniczem**, jakiem jest Polska. Żydowski zaś kupiec znajduje się w podwójnie złem położeniu.

Statystyka wykazuje, iż na ogół ludności naszego kraju przypada na samą ludność rolniczą 64'3% ogółu, na przemysł 5'8%, na rzemiosło 6'9%, a na handel i inne zajęcia (komunikacja) 9'5%. Przyjąwszy, że w tej ostatniej pozycji **7%** przypada na handel, to z całą pewnością liczyć się możemy z tem, że 70% tej ostatniej cyfry przypada na ludność żydowską. — Wobec zaś nieprzychylnych nastrojów względem żydostwa, nic dziwnego, że handel na ogół nie cieszy się specjalnym mirem. — Do tego dołącza się jeszcze fakt, że nieprzychylny stosunek do handlu leży już w tradycji ideologji Polaków, a choć w ostatnim wieku ideologja ta nieco straciła na swej surowości, to jednak działa ona jeszcze w znacznej mierze. — Fakt ten, t. j. zasadniczą niechęć społeczestwa do handlu, jako czynnika rzekomo wprowadzającego obcą kulturę i obcy element, podnosił też w swych enuncjacjach oficjalnych p. min. Kwiatkowski, tłumacząc powody, dla których handel **nie może się liczyć** z taką pomocą, na jaką liczyć może przemysł i rękodzieło. — To też obserwujemy miarową **pauperyzację naszego kupiectwa**, pozbawionego z jednej strony **pomocy** rządowej, a z drugiej zaś **obarczonego ciężarami** nie do zniesienia.

ad 1) **Podstawą bytu kupca jest kredyt.** Podczas jednak, gdy w Anglji, w Niemczech i w innych państwach zachodnich **kupiec jest tym, który korzysta** z **bezpośrednich kredytów państwowych** i który **finansuje cały przemysł**, mając ku temu najlepsze warunki, t. j. znajomość rynków zbytu, chłonności konsumcyjnej i reguluje granice wytworu, — to u nas odwrotnie, kupiec **nie może korzystać z bezpośredniego kredytu** w Banku Polskim lub w Banku Gospodarstwa Krajowego. — Z kwot pożyczkowych, stojących w roku 1924 do dyspozycji Banku Polskiego, korzystał handel **zaledwie z 1 i 1/4%**, t. j. z kwoty 3,600.000 Zł. — a w dodatku partycypowali w tej kwocie ludzie, nie związani bezpośrednio z handlem. — W następnych latach z rubryki „handel i różni inni“ korzystano wprawdzie z 5 i 1/2% ogółu kredytów, lecz niewiadomo, ile w tem przypadło na **rzeczywisty** handel. — Ironją jest, że ten sam Bank Polski odsuwa kupiectwo od bezpośredniego korzystania z kredytu, który w swych sprawozdaniach za lata 1924 i 1925 stwierdził, że skutkiem inflacji **najbardziej ucierpiał handel**, straciwszy **cały swój kapitał obrotowy** i zakładowy, w odwrotności do przemysłu i rolnictwa, które **wartość** zasadniczą swego majątku, t. j. ziemię, fabryki i maszyny, w pełni **zachowały**. — Przeciwnie, obserwować możemy z roku na rok kurczenie się portfelu wekslowego Banku Gospodarstwa Krajowego, przeznaczonego dla handlu.

Podczas bowiem, gdy na ogólną pozycję weksli w roku 1924 przypadało na handel 6%, to w roku 1925 — 4%, w roku 1926 — 2'4%, a w latach 1927/8 **wogóle kupiectwo** z eskonta w Banku Polskim bezpośrednio **nie korzystało.** — A zatem także i w tej rządowej instytucji finansowej pokutuje nadal niepopularna dla kupiectwa ideologja, potępiająca w czambuł handel i odsuwająca kupiectwo od dobrodziejstwa kredytu.

ad 2) Drugiem źródłem bolączki kupiectwa jest **wadliwe obciążenie podatkowe.** — P. min. Czechowicz twierdzi wprawdzie, że u nas **nie wzrosło ogólne** obciążenie podatkowe ludności w stosunku do czasów przedwojennych, jednak pomija on fakt zubożenia ludności, która po katastrofach wojennych i inflacji powojennej nie jest w stanie ponosić takich ciężarów, jakie znosiła w okresie przedwojennym, w czasach zdrowych, ustalonych stosunków gospodarczych i dochodowych.

Przy naszym stanie gospodarczym jest 2.809 miljonowy budżet **bezwzględnie za wielki**, jeśli się zważy, że cały majątek narodowy wynosi 80 i kilka miljardów, oraz że z tego majątku przypada w Polsce na jednego człowieka zaledwie 2,700 Zł., co w rażącym stosunku pozostaje do warunków zagranicznych. — Tu jeszcze dodać należy, że cała wartość naszej produkcji rolniczej wynosi 6—7 miljardów, a przemysłowej 4—5 miljardów. — Przy **12 miljardowej wartości produkcji**, budżet blisko 3-ch miljardowy jest więc **grubo za duży**, tem bardziej, że dochód w rolnictwie jest powolniejszy i mniejszy, niż w przemyśle.

Niepomierne **ciężary skarbowe** w przeważającej części spychane bywają na **8 miljonów ludności miejskiej**, która to cyfra po odjęciu od niej sumy osób, pozostających na utrzymaniu Skarbu Państwa (urzędnicy) **redukuje się do 3 miljonów.** — Dziwnym zaś i dającym wiele do myślenia zbiegiem okoliczności jest fakt, że ta cyfra 3 miljony ludności **miejskiej schodzi się z liczebnością ludności żydowskiej w Pol-**

see! Min. Skarbu, — w ostatniem swojem ekspose, — sam uznaje **kolosalne obciążenie** ludności miejskiej podatkami. — Na cały bowiem 2.809 miljonowy budżet przypada **1 i pół miljarda na same podatki** i daniny publiczne. Ktoś nieświadom stosunków, mógłby przypuszczać, że ta horendalna kwota zostaje **przynajmniej równomiernie** rozdzieloną **na całą** 30 miljonową ludność w kraju; tymczasem tak nie jest, bo poszczególne pozycje preliminowane **nie będą ściągnięte** w wysokości **przewidzianej**, lecz znacznie **niższej**, natomiast inne przyzwyczajono się **przekraczać**, co niezawodnie i w obecnym roku budżetowym będzie ambicją odnośnych czynników wykonawczych.

I tak preliminarz przewiduje z tytułu wpływów z podatku gruntowego od 18 miljonów ludzi, pracujących w rolnictwie — 60 miljonów, t. j. zaledwie **po 3 zł. na głowę**. — W rzeczywistości jednak z pewnością ta preliminowana kwota **nie zostanie ściągniętą**, lecz najwyżej 20 do 25 miljonów. — Natomiast **podatek przemysłowy** był w zeszłorocznym budżecie preliminowany na 220 miljonów, a wymierzono go na **300** miljonów, — względnie ściągalnych jest 280 miljonów. — Dało to więc asumpt do **podwyższenia** preliminarza tegorocznego na 250 miljonów, skoro okazało się, że nasze aparaty wymiarowe i **egzekucyjne** potrafią działać z **tak bezwzględną precyzją.**

Przy 4—5 miljardowej wartości naszej produkcji przemysłowej, przypada obciążenie na sam podatek przemysłowy 10%!! Do tego dodać zaś należy jeszcze i inne ciężary, naprzykład podatku **dochodowego** w kwocie, preliminowanej na Zł. 220 miljonów, przypadających na 10% (!!) ogółu podatników, dawniej, za czasów zaborczych, podatek ten płacących. — Dzieje się to dzięki **hasłom patrjotycznym** i wywalczonej lexPluta, po myśli której rolnik, **właściciel 30 morgów ziemi, zwolnionym jest całkiem od płacenia podatku dochodowego.** — Jedynie więc **więksi** właściciele ziemscy, korzystający w dodatku z progresji **in minus** (degresji) opłacają podatek dochodowy w **znikomej części**, a **cała reszta obciąża handel i przemysł.** Również i odnośnie do podatku dochodowego przewiduje preliminarz tegoroczny **zwyżkę** i to o 50 miljonów (zeszłego roku 170 miljonów, a obecny preliminarz 220 miljonów) — Jest to więc przy naszych rzeczywistych stosunkach dochodowościowych w handlu i przemyśle **pobieraniem opłat od braku dochodów** a nie od faktycznych dochodów.

Miernikiem zdolności płatniczej naszych podatników niechaj będzie, iż na same **odsetki zwłoki i egzekutne**, pobierane również prawie wyłącznie ze sfer handlowych, przypada ogromna cyfra **20 miljonów** złotych, t. j. dwa razy tyle, ile **cała suma podatku dochodowego, płacona przez rolnictwo.** Gdy mowa o obciążeniu podatkowem ludności miejskiej, nie wolno również zapominać o dalszych i to już specyficznie kupieckich daninach, naprzykład z tytułu **opłat stemplowych, ceł** i t. d.

W **ekspose** swojem objawia p. min. Czechowicz **dobrą wolę wprowadzenia ulg podatkowych**, naprzykład przez **zniżenie stopy procentowej** podatku przemysłowego, równomierniejsze **rozłożenie ciężaru** fiskalnego na **całą ludność**; okazuje zrozumienie dla niebezpieczeństwa, iż niewłaściwy rozkład podatków spowoduje **zahamowanie** rozwoju życia gospodarczego i spowoduje **podrożenie artykułów spożywczych.** — Wobec jednak wrogich dla sfer gospodarczych nastrojów, panujących w przeważającej części społeczeństwa, oraz wśród przedstawicieli parlamentarnych ludności rolniczej, wątpić należy, **czy rząd**, w którego dobrą wolę wierzyć pragniemy, **zdoła** przeprowadzić zamierzone reformy. — Gdyby jednak rząd miał **poważne i szczere zamiary zniżenia** stawki procentowej przy podatku przemysłowym, to **mógł to** uczynić, choćby na podstawie art. 94 tejże ustawy. — Nadzieja na przeprowadzenie tego, nawet na podstawie upoważnień, jest słabą, gdyż w tym wypadku Min. Skarbu dopiero wówczas poszedłby na „dobrodziejstwa", **gdyby wpłynęły kwoty, przewidziane ze wszystkich innych źródeł podatkowych.** — A wobec znanego „patrjotyzmu podatkowego" sfer rolniczych, wydaje się nam to bardzo **problematycznem.** — Referent wyraża więc obawę, iż mimo pięknie brzmiących przyrzeczeń ze strony p. Min. Skarbu i uznania konieczności ulżenia ciężarów handlowi i przemysłowi, — dotychczasowy wadliwy system podatkowy **niestety nadal zostanie utrzymany.**

Czy weszliśmy rzeczywiście w fazę **poprawy** stosunków gospodarczych? Możemy wprawdzie zanotować **wzrost produkcji** i konsumcji, lecz to nie jest jeszcze wskaźnikiem rzeczywistej poprawy. — Mówi też o tem wyraźnie nader czuły barometr finansowy, który reaguje silnie na zmianę stosunków. — Finansjera zagraniczna nie pcha się zbytnio z dalszymi kredytami, mimo uzyskania przez nas tak znacznego kerdytu państwowego.

Wzrost produkcji nie był bowiem podyktowany zapotrzebowaniem rynku wewnętrznego lub zagranicznego, lecz **potrzebą zmniejszenia cyfry bezrobotnych**, dania zatrudnienia ludziom, ginącym z głodu. — **Produkcja wzrosła sztucznie**, pociągając za sobą wzrost importu maszyn i t. p. Trzeba więc było również stworzyć w sposób sztuczny **zwiększoną konsumcję.** Stworzono więc **system ratalny**, nawet w dziedzinach, w których dawniej tej metody nie znano (artykuły spożywcze, codziennego zapotrzebowania). — Ten niezdrowy system nie może się jednak a la longue utrzymać i **wreszcie doprowadzić musi do kryzysu w przemyśle i handlu.** — Widomemi jego oznakami są **długoterminowe weksle** kupieckie i konsumcyjne, niemożność ich zeskontowania w Banku Polskim, który realizuje tylko weksle krótkoterminowe, trzechmiesięczne. A więc z jednej strony **sztuczna produkcja i konsumcja**, z drugiej zaś **dotkliwy brak gotówki, głód kredytu**, przy równoczesnem tezaurowaniu przez Bank Polski kwot, przeznaczonych na pożyczki, a **dla celu tego niewykorzystanych.**

Śmiało więc stwierdzić można, że jak dawniej przeżywaliśmy kryzys **walutowy**, tak obecnie **przechodzimy kryzys gospodarczy.**

Obok i równorzędnie z powyższemi przyczynami, wpływającemi na ten kryzys, jest **bierny bilans handlowy.** — Od wiosny 1927 bierność ta **wzrasta**, dochodząc z początkiem października b. r. do niepokojącej cyfry **780 miljonów.** — Złożyło się na to szereg przyczyn, wśród których dominujące stanowisko zajmował **nieracjonalny i nienależycie obmyślony eksport, a potem import własnego zboża.** — Ekonomiści głowią się nad tem, czy przyczyną tej bierności jest **zbyt wielki import**, czy też **zbyt mały eksport.** — Odnośnie do tego ostatniego działu twierdzi Minister Skarbu, że eksport nasz **trzyma się** stosunkowo, że w porównaniu do lat ubiegłych **nie zmalał.** Przy bliższem jednak przyglądnięciu się tej sprawie, z łatwością stwierdzić można, iż **nie odpowiada to rzeczywistości.** — Tylko bowiem ceny eksportowanego towaru **wzrosły** w stosunku do roku 1924, jego wartość, wyrażona w złotych, lecz **nie ilość**, wyrażona w tonażach. — Należałoby więc może **ograniczyć** import, skoro wobec ostrej konkurencji zagranicznej i naszej słabej wydajności produkcyjnej nie jesteśmy w stanie podwyższyć tonażu naszego eksportu? — Jednak i ten środek, choć obecnie taką popularnością się cieszy, wydaje się mowcy po bliższem rozpatrzeniu **porblematycznym.**

Jedynym ratunkiem, — zdaniem referenta, — **jest dopływ**

kapitałów, mogących ożywczo podziałać na rynek wewnętrzny, który nie jest dostatecznie eksploatowany. — Mamy szereg **bogactw naturalnych**, szereg dóbr, skutkiem braku kapitałów dotychczas zupełnie, względnie **niedostatecznie wykorzystanych**.

Tu spoczywa **główna rola kupiectwa**, którego zadaniem jest zapoznawanie ludności ze **źródłami krajowemi**, dotychczas nieznanemi, względnie zapoznawanemi, wynajdywanie **nowych rynków dla produkcji**, zbliżanie producenta do konsumenta, pomnażanie dóbr społecznych. — Do tego trzeba nam jednak **pieniędzy, krótkoterminowego kredytu**, a od jego przypływu zależy **rzeczywista** poprawa naszych stosunków gospodarczych.

Tej potrzeby krótkoterminowego kredytu **nie ma** jednak rząd nasz na oku, lecz całą uwagę swoją skierowuje na **wielkie inwestycje i kredyt długoterminowy**.

Polityka gospodarcza rządu nastawiona jest prawie wyłącznie w kierunku **rolnictwa, aby bardziej opłacała się produkcja rolna**, co w wielu wypadkach równoznaczne jest z **podrożeniem produktów rolniczych**, a więc artykułów spożywczych.

Ministerstwo wzywa czynniki agrarne do **silnej organizacji** na wzór wielkiego przemysłu, zorganizowanego w t. zw. „Lewiatanie". — Dla poparcia tej swojej polityki potęguje rząd **system etatyzacji** i to nie tylko odnośnie do przedsiębiorstw państwowych, lecz pośrednio do całokształtu gospodarki. — Zadanie zaś ma **łatwe**, bo nie trudno mu konkurować z inicjatywą prywatną, skoro przedsiębiorstwa państwowe, komunalne, spółdzielnie i inne instytucje, cieszące się opieką rządu, **zwolnione są od tych wszystkich ciężarów**, które przytłaczają nasz wolny handel i przemysł.

Obok etatyzacji wysuwają czynniki rządowe hasło **racjonalizacji** przemysłu, które na Zachodzie jest rozumiane jako **modernizacja maszyn, organizacja techniki wewnętrznej, wynajdywanie nowych rynków zbytu**, u nas na odwrót identyfikowanem jest z **wyeliminowaniem małych przemysłowców**, a wzmocnieniem własnem, drogą tworzenia **karteli** i trustów, **rugowaniem handlu** na korzyść własnych placówek sprzedaży, drogą **standaryzacji** eksportu, zakładania biur sprzedaży (nafta), w miejsce wolnego handlu.

Kupiectwo musi się więc **bronić** przeciw tej błędnej ideologii i fałszywej polityce, która przy konsekwentnem jej prowadzeniu musi wreszcie doprowadzić **do zagłady handlu**, a w konsekwencji do szkodliwego wpływu na dobro ogółu społeczeństwa. — Należy walczyć konkretnymi argumentami, dowodnem, cyfrowem i rzeczowem wykazywaniem zgubności tej polityki; handel musi stać na straży interesów swoich oraz interesów państwa, musi na podstawie statystyki **przekonać rząd o niesłuszności obecnie stosowanych metod**, co możliwem jest przy **przeciwstawieniu** organizacjom, wrogo względem handlu usposobionym, **organizacji własnej**, operującej prawdziwą **statystyką** i konkretnym materjałem dowodowym.

Długotrwałe, niemilknące oklaski były uznaniem zebranych dla wywodów referenta, który trzymając rękę na pulsie życia gospodarczego i będąc w tym kierunku jednym z pierwszych autorytetów, wczuł się głęboko zarówno w tragiczne położenie i groźną przyszłość naszego handlu, jakoteż zaniepokojowy jest przyszłością naszej gospodarki w razie kontynuowania dotychczasowej wobec handlu polityki.

Przewodniczący zebrania, p. Prezes Schechter, dziękując Dr. Sommersteinowi za wygłoszenie tak pouczającego odczytu, wyraża głęboki żal, iż tak wybitny fachowiec, który podczas piastowania godności poselskiej tylekroć spotykał się z pełnem uznaniem sfer rządowych i całego społeczeństwa dla jego fachowej, głębokiej wiedzy i czynnej współpracy legislatywnej. — nie zasiada obecnie w Sejmie skutkiem rozbicia głosów przy ostatnich wyborach.

ZAŻALENIA.

W związku z zakazem przemiału pszenicy na mąkę innego typu, jak 65%, pojawiła się w ostatnich dniach na rynku tak w Małopolsce, jak i na Górnym Śląsku, nagle mąka rzekomo amerykańska. Skoro od miesięcy istnieje zakaz (Dz. U. 52/498 z dn. 30 kwietnia 1928) przywozu mąki pszennej i skoro mąka ta do nas sprowadzana teraz bywa z Tczewa, istnieje uzasadnione podejrzenie:

a) nielojalnej konkurencji, oraz

b) wyzysku naszych konsumentów.

Mąka ta jest produkcji tczewskiej, z pszenicy pomorskiej. Drobny kontyngent pszenicy zagranicznej, którą uzyskał na bieżący kwartał młyn w Tczewie, nie uzasadnia takiego forsowania sprzedaży mąki, rzekomo amerykańskiej. Jest nielojalną konkurencją zalewanie naszego rynku zbytu tczewską mąką pod płaszczykiem, że jest to mąka amerykańska.

Zarzut wyzysku naszych konsumentów uważamy za udowodniony, skoro cena za mąkę tczewską, pakowaną tylko w woreczkach z napisem niby to amerykańskim, jest chwilowo już o 10% wyższą, jak najlepsza mąka naszych młynów.

Skoro zakaz przemiału mąki pszennej na typ inny, jak 65%, spowoduje — po chwilowej konjunkturze (po 10 listopada) — dłuższą przerwę w przemiale pszenicy, i to aż na magazynowanie, zakupiona mąka pszenna zostanie skonsumowana, konkurencja ze strony młynów tczewskiego, a później wolnego miasta Gdańska, powinna być wykluczoną.

Jest więc koniecznem, aby oficjalne przedstawicielstwa sfer handlowych zwróciły miarodajnym czynnikom uwagę na szkody, które poniesie obecnie nasze młynarstwo wskutek nielojalnej konkurencji ze strony młynów i handlarzy z Tczewa i Gdańska, i na szkodę konsumentów, którzy zamiast mąki amerykańskiej nabywają za drogą cenę mąkę z pszenicy pomorskiej, a w najlepszym razie po części z zagranicznej pszenicy.

Dwa młyny gdańskie otrzymują miesięczny przydział przywozowy na pszenicę zagraniczną w ilości 300 wagonów,

mając prócz tego możność zaopatrywania się w pszenicę polskiej prowenjencji. — Z chwilą, gdy młynom w Polsce od 12 listopada b. r. zabronionem będzie produkować mąkę pszenną poniżej 65%, zaleje Gdańsk polski rynek zbytu, a tem samem nasz bilans płatniczy, który miał być zakazem przemiału i przywozu pszenicy poprawiony, ulegnie tem samem pogorszeniu, a zyski z tego ciągnąć będą wyłącznie dwa młyny gdańskie.

Fatalne stosunki, panujące w Kasie Skarbowej w Podgórzu.

Na stosunki panujące w Kasie Skarbowej w Podgórzu, dochodzą nas ustawiczne zażalenia. Z powodu zupełnie nieodpowiedniego lokalu, zbyt małej ilości wykwalifikowanego personalu urzędniczego, panuje tam zawsze taki **tłok** i atmosfera, iż **zniechęca** to podatników do płacenia podatków. — Pociąga to za sobą w dalszym ciągu niesłychane podniecenie i zdenerwowanie urzędników, co objawia się w **niechętnem i opryskliwem** traktowaniu „stron“, cisnących się i narzucających, aby... zapłacić podatek.

Nie wątpimy, że przełożone władze skarbowe zdają sobie jasno sprawę z tego, iż publiczność winna być **zachęcaną** do zapłaty podatku, że nie wolno jej przy tem spełnianiu ciężkiego obowiązku robić **trudności i odstraszać** od przyjścia do Kasy Skarbowej. — Znamy szereg wypadków, że podatnik popadł w zaległość li tylko z tego powodu, iż **nie był w stanie** należytości wpłacić. — Fakt ten bowiem jest stwierdzonym (o czem zresztą personal Kasy Skarbowej dobrze wie), że szereg podatników po **kilkugodzinnem** wyczekiwaniu swej kolejki wśród okropnych warunków, zrezygnował z przyjemności zapłacenia, a wiadoma rzecz, że płatnik raz zniechęcony, nie pcha się po raz drugi, zwłaszcza, gdy chodzi o zapłatę podatków.

Akt wpłaty podatków musi być kontrybuentom **ułatwiony**, gdyż nie można obywatela odstręczać i utrudniać mu płacenia podatków, w świadomości, że uczyni to dodatkowo **egzekutor**.

Jesteśmy przekonani, że p. Prezes Izby Skarbowej zechce **osobiście** zbadać stosunki w tej Kasie i nie wątpimy, że krótką drogą złemu zaradzi.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Zrzeszenie polskich eksporterów pierza.

Na skutek zalecenia Państwowego Instytutu Eksportowego przystąpili eksporterzy pierza Małopolski Zachodniej, Wschodniej, oraz części b. Kongresówki, do założenia organizacji zawodowej, mającej na celu ujęcie całokształtu eksportu pierza, czuwanie nad jakością towaru, unormowanie warunków kupna i sprzedaży, usunięcie dowolnych praktyk ze strony odbiorców zagranicznych, na których łaskę i niełaskę dotychczas nasz eksport był narażony.

Na zebraniu organizacyjnem, które odbyło się w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, zjawili się przedstawiciele głównych centrów polskiego eksportu pierza, a mianowicie:

Krakowa, Chrzanowa, Mielca, Brzeska, Tarnowa, Przemyśla, Tarnobrzegu, Lwowa, Brodów, Chmielnika, Stopnicy, Kielc, Wodzisławia, Jędrzejowa, Radomska. Łodzi i t. d.

Zebranie wyłoniło Wydział, złożony z 11-tu członków i tyluż zastępców, a w skład Prezydjum weszli: p. Izydor Tänzer jako prezes, p. W. L. Götzler jako zastępca i skarbnik, oraz p. Ch. Scheuer jako zastępca.

Nowo założona organizacja pozostaje już w kontakcie z właściwemi instytucjami i władzami publicznemi, nawiązała pertraktacje ze Zrzeszeniem importerów zagranicznych i przystąpiła do zasadniczych prac organizacyjnych.

Lokal organizacji znajduje się przy Krak. Stowarzyszeniu Kupców w Krakowie, Grodzka 43.

NEKROLOG.

Ciężko stroskanej Rodzinie z powodu śmierci **błp. Marji Reinhold**, wieloletniej członkini naszego Stowarzyszenia, przesyła wyrazy serdecznego współczucia

Wydział Krak. Stow. Kupców.

KRONIKA.

Z Kasy Chorych w Krakowie.

Dotychczasowy wiceprezes Kasy Chorych, p. Salo **Horowitz**, członek Wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, został na ostatniem posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych ponownie wybrany wiceprezesem tejże instytucji.

Poszukiwani zastępcy. Firma Societe d'Exportation et d'Importation Th. de Wroczyński M. van der Heuvel et Cie w Paryżu, posiadająca w Belgji fabrykę przędzy naturalnej jedwabnej, chciałaby powiększyć reprezentację tej fabryki na całą Polskę, przyczem zaznacza, że nie będzie żądać finansowych gwarancyj, lecz tylko pierwszorzędnych referencyj.

Żarówki Neon. Fabryka wiedeńska Neon gazem napełnianych żarówek, które przepuszczając prąd elektryczny, świecą pięknem, pełnem światłem i nadają się dlatego dla celów reklamowych, poszukuje w Polsce firmę, któraby się podjęła fabrykacji. Zainteresowani mogą się zgłosić do konsulatu austrjackiego w Krakowie lub do Sekretarjatu Krak. Stow. Kupców.

Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej odbędzie się dnia 19 listopada b. r. Uprasza się więc zainteresowanych o wnoszenie odnośnych dezyderatów do rąk Sekretarjatu Stowarzyszenia Kupców, względnie bezpośrednio do rąk delegata Stowarzyszenia do Dyr. Rady Kolejowej p. r. B. Honigwachsa, ul. Szpitalna 20.

Papier pakowy! Firma Bernard **Ratz** w Krakowie, ul. Czarnowiejska 70, ma stale na składzie wszelkie asortymenta papierów pakowych, według załączonego w niniejszym numerze spisu.

Papier jest doskonałej jakości, a ceny nader przystępne. — Przy większych zamówieniach firma dostarcza specjalne formaty.